

Odzyskać Europę

27 maja 2024

Brytyjscy arystokraci trwali przy Hitlerze do samego końca. Dopiero 3 września 1939 roku, kiedy groziły im sankcje karne za zdradę, w wyniku wypowiedzenia wojny Niemcom przez Wielką Brytanię i Francję, porzucili oni wygodne łoże VIP-owskie w opanowanym przez nazistów Berlinie i wrócili do swojej ojczyzny.



Dzisiaj, w Polsce, o tym jednak się nie mówi. Paradygmat głoszony przez polskich prawicowców i konserwatystów, zwłaszcza tych, którzy lubią kleić się anglosaskich czterech liter, brzmi, że Polska jest od zawsze zagrożona sojuszem niemiecko-rosyjskim i tak już pozostanie. Jednak o tym, że Wielka Brytania w trakcie I wojny światowej nie życzyła sobie odrodzenia niepodległego państwa polskiego, że następnie, także w interesie niemieckim, ale również swoim, chciała ograniczyć Polskę do terytorium etnograficznego w granicach „Kongresówki”, wreszcie, że odwracała głowę, kiedy Hitler zajmował kolejne terytoria europejskie przed wrześniem 1939 roku a jego przybocznymi „legitymistami”, w świecie anglosaskim byli angielscy lordowie i arystokratki go wspierające, polscy państwowcy starają się milczeć. A jeżeli

nie milczeć to mówić cichaczem, żeby zbyt dużo osób nie usłyszało, zwłaszcza w brytyjskiej ambasadzie.

Sojusz brytyjskiej oligarchii i niemieckich nazistów jest w Polsce powszechnie nieznany. Poza tym nie pasuje do paradygmatu o odwiecznym zagrożeniu paktem berlińsko-moskiewskim.

Tymczasem wystarczy przeczytać najsłynniejszą książkę XX wieku, a więc „Mein Kampf” Hitlera, aby przekonać się, że niemieccy naziści dążyli od początku swojej kariery politycznej do sojuszu z Brytyjczykami. Co więcej, naziści bynajmniej nie uważali wówczas, w latach 20. i 30. XX wieku, Polaków za podludzi, co później wmawiała nam przede wszystkim komunistyczna propaganda, aby utrwalić naszą zależność od Moskwy.

To właśnie Rosjanie i państwo ze stolicą w Moskwie, wówczas pod okupacją bolszewicką, było głównym celem radykalnego skrzydła niemieckich elit XX wieku. A pakt Ribbentrop-Mołotow był jedynie taktycznym opóźnieniem tego, co nieuchronne, a więc starcia barbarzyńskiego bolszewizmu z, jak się później okaże, równie (albo jeszcze bardziej) barbarzyńskim nazizmem. Jednak każdy z tych okresów XX wieku: I wojna światowa, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa, początek zimnej wojny, koniec zimnej wojny, pokazuje nam, że wrogiem świata Zachodu, a więc tak Berlina jak i Londynu była przede wszystkim Moskwa. Natomiast realny sojusz Niemiec z państwem rosyjskim/radzieckim mógł istnieć tylko wówczas, gdy kraje te posługiwały się jednakową ideologią, czyli zasadniczo tą samą inżynierią społeczną.

Na przełomie XIX i XX wieku pewien rosyjski naukowiec doszedł do wniosku, że państwo rosyjskie osiągnie pod koniec XX wieku populację rzędu 600 mln ludzi. Taka masa ludzi w dużej mierze niewykształconych, acz silnych fizycznie i mentalnie, rzucona na odcinek europejski, podbiłaby stary kontynent zapewne w niedługim czasie. Toteż tak Anglicy jak i Niemcy musieli

rozumieć to zagrożenie.

Stąd też m.in. brała się pobłażliwość Anglików wobec Niemiec po traktacie wersalskim. Gdyby osłabić Niemcy zbyt mocno, to armia rosyjska a wówczas już, co gorsza, armia bolszewicka, po jej odrodzeniu i ustabilizowaniu podeszłaby pod Kanał La Manche bez większego problemu.

Bolszewizm, będący de facto zachodnią agenturą, zniszczył Rosję na wiele lat. Jednak powrót do konserwatywnego rosyjskiego życia, które przywrócił dyktator radziecki Józef Stalin, oznaczał, że geopolityka do Europy powróci. Zmilitaryzowany wschodni kolos, produkujący na początku lat 30. tylko w jednej fabryce w Charkowie 22 czołgi dziennie, musiał zostać zepchnięty do defensywy. Tak doszedł do władzy, z pomocą brytyjskiej arystokracji, niemiecki nazizm. Europejski nacjonalizm został użyty przez Anglosasów do konfrontacji z Rosją po raz pierwszy.

Oczywiście, Anglicy nie mogli pozwolić, aby ekspansja nazizmu przebiegała w kierunku zachodnim. Toteż pokazano Hitlerowi, któremu zresztą zbyt mocno pokazywać tego nie było trzeba, gdzie ma on skierować niemieckie tanki. Polacy a konkretnie polskie elity polityczne wówczas albo nie rozumiały gry Anglików, a także Francuzów, albo naiwnie trwały w przekonaniu, że zachód przyjdzie Polsce z pomocą. Zachód nie mógł przyjść Polsce z pomocą, gdyż oligarchia na zachodzie Europy panicznie bała się, że ekspansja komunizmu zetnie im głowy na gilotynie, niczym rewolucja (anty)francuska arystokracji francuskiej pod koniec XVIII wieku. Toteż przepuszczano jedynie Niemcy na wschód – patrzcie Niemcy, tam się bijcie jak macie tak dużo energii.

Jednak Anglosasi jednocześnie bardzo umiejętnie dozowali porcje nacjonalizmu. Najlepszym przykładem tego byli banderowcy, czyli ukraińscy nacjonałiści. Ci w okresie lat 1930. pracowali jednocześnie dla Niemców jak i Anglików. Anglicy porzucili swoich chłopców od brudnej roboty spod Lwowa

dopiero gdy wybuchła wojna niemiecko-radziecka po 22 czerwca 1941 roku. Kiedy niemiecka machina miażdżyła Polskę razem z ukraińskim nacjonalizmem, ten ostatni był wciąż finansowany przez brytyjski wywiad wojskowy.

Wojna niemiecko-radziecka bynajmniej nie odwróciła jednak ostatecznie Anglosasów od Niemców. Kanały komunikacji służb niemieckich i brytyjskich istniały. Kontakty rozwijano w Szwajcarii. A przede wszystkim kapitał amerykański słał Niemcom fundusze i surowce aż do 1944 roku. Wówczas, u progu Normandii, tego procederu już utrzymać nie można było.

Jednak rok 1944 i kolejny 1945 przyniósł kolejny zwrot we wspieraniu ukraińskiego oraz innego europejskiego nacjonalizmu. Kiedy radziecka armia miażdżyła bezlitośnie niemiecki opór, Anglosasi już dostrzegli, kto będzie ich przyszłym konkurentem. Tym samym banderowcy ponownie oferowali swoje usługi Anglosasom, których MI6, kontrwywiad amerykańskiej armii oraz CIA będą wspierać przez kolejne lata. Podobne usługi zaoferowali co bardziej roztropni niemieccy naziści. Po co mieli iść na szubienicę, skoro mogli oddać się na usługi nowym panom?

Tym samym koniec II wojny światowej i początek zimnej wojny przyniósł drugą falę wsparcia imperium morskiego dla europejskiego nacjonalizmu. Związek Radziecki wyszedł z wojny znacznie osłabiony. Jednak wobec zniszczenia kontynentu wojną był i tak na tyle silny, że zagrażał powojennej dominacji i kontroli starego kontynentu przez imperium anglosaskie. Toteż naziści, banderowcy czy też włoscy faszyci stali się zachodnimi, liberalnymi demokratami a złem zagrażającym zachodniemu stylowi życia, stał się komunizm.

Okres bezrefleksyjnego wsparcia dla nacjonalistycznej dywersji u rubieży ZSRR nie trwał jednak długo. Śmierć Stalina i polityka pokojowej koegzystencji kapitalizmu i komunizmu Chruszczowa zakończyła kroki zmierzające do nadgryzania Sowietów przy ich granicach. Stepan Bandera przestał być

potrzebny i według popularnej teorii spiskowej został wystawiony KGB przez Anglosasów. Zginął także jego bliski współpracownik Lew Rebet, którego zamordował Bogdan Staszyński, ten sam morderca radzieckich służb, który wyeliminował Banderę. Inni naziści zostali schowani głęboko do szafy. Oczywiście, konfrontacja z komunizmem rozpoczęła się wewnątrz bloku zachodniego oraz w Trzecim Świecie. Do niej służyła operacja „Gladio” oraz inne tajne operacje zimnej wojny Anglosasów. Jednak operacje ofensywne względem ZSRR w jego strefie wpływów zakończyły się aż do lat 1980. i rządów w Białym Domu Ronalda Reagana. Wówczas to banderowcy ponownie zagościli na salonach Waszyngtonu a flaga OUN-UPA w rocznicę krwawej niedzieli na Wołyniu, 11 lipca 1982 roku, powiewała nad amerykańskim Kapitołem.

The period between the round-number celebrations was also filled with fascinating events. During Captive Nations Week in July 1982, for example, representatives of the UPA and other North American Ukrainian nationalist associations were invited to Washington to celebrate, with thirty Congressmen, the fortieth anniversary of the UPA. According to *Shliakh peremohy*, the UPA flag flew over the capitol on 11 July 1982. The UPA flag was the red-and-black OUN-B flag, which had been introduced at the Second Great Congress of the Ukrainian Nationalists in Cracow in March–April 1941.^[2029] Iosyf Slipyi, Patriarch of the Greek Catholic Church, who on 30 June 1941 attended the meeting at which Stets'ko had proclaimed the Ukrainian state, and who had lived in exile after he was released by the Soviet authorities in 1963, declared on the occasion of the fortieth anniversary of the UPA: "The Ukrainian Insurgent Army was born from the Christian awareness of the need to fight against Satan and his earthly servants."^[2030] A year later, on the twenty-fifth anniversary of the founding of Captive Nations and the alleged fortieth anniversary of the ABN, Stets'ko, head of the ABN and the OUN was invited to Congress. Vice President George Bush received the "last premier of a free Ukrainian state," as Stets'ko still called himself, on 18 July 1983. A day later, President Reagan received Stets'ko at the White House.^[2031]

Wyciągnięcie na wierzch nacjonalizmu przez Anglosasów nie trwało jednak długo. Tuż po tym, jak ZSRR został zdemontowany, radykałowie ponownie przestali być komukolwiek do czegokolwiek potrzebni. Nastąpił krótkotrwały „koniec historii”. Jednak wówczas przebudziły się radykalne środowiska syjonistyczne, które widząc powolną agonię zachodniego militarizmu, sprytnie wykorzystały go do rozmontowania niekorzystnego dla siebie porządku geopolitycznego na Bliskim Wschodzie. Nacjonalizm mógł częściowo powrócić, pod trzema jednak warunkami: musiał wspierać polityczny syjonizm, amerykańskie wojny na Bliskim i

Środkowym Wschodzie i być wrogo nastawiony do świata muzułmańskiego, zwłaszcza tego o arabskim rodowodzie.

Nim jeszcze lufy amerykańskich czołgów w Iraku i Afganistanie wystygły, Anglosasi zrozumieli, że ich orientalne wojny z pasterzami wielbłądów toczą na dno ich imperialne struktury a w tym samym czasie konkurencja państwowa, a więc Rosja i Chiny, rosną w siłę. Nastąpić więc musiała kolejna, czwarta fala wsparcia Londynu i Waszyngtonu, dla europejskiego nacjonalizmu. Ponownie ważną rolę w tym odegrali banderowcy, tradycyjne mięso armatnie Pentagonu i brytyjskiego ministerstwa obrony, przeciwko Rosjanom. Ale ukraińscy nacjonaści to dzisiaj za mało. Konkurencja zachodu jest tak silna, a będzie coraz to silniejsza, że wskrzesić trupa, którego w 1945 roku, a następnie w 1953 oraz 1991, zamknęło się głęboko w szafie, trzeba było także w innych krajach. Widzimy Holandię, Włochy, Szwecję oraz inne kraje naszego obszaru geograficznego, gdzie nacjonaści, ci rzecz jasna akceptowani przez elity anglosaskie, albo są częścią elit rządzących, albo też de facto sprawują władzę.

Ale największy radykalizm nacjonalistyczny imperium rozbudziło na Ukrainie, która wydaje się jedynym krajem graniczącym z Rosją, w którym potencjał wrogości wobec Moskwy może zagwarantować lata osłabiania siły rosyjskiej. To właśnie nad Dniepr ściągają zastępami ideowcy z całej Europy, dając się zrekrutować banderowskim werbownikom, by następnie bardzo szybko zostać zmasakrowanymi precyzyjnymi rosyjskimi uderzeniami rakietowymi. Całe pokolenie europejskich nacjonalistów, zamiast budować państwo narodowe u siebie w ojczyźnie, ginie bezmyślnie w ustawionej przez elity wojnie na wschodzie. A nawet jak nie zginą od rosyjskich rakiet, to zachorują w wyniku nagromadzenia na dzikich polach odpadów, smarów, zubożonego uranu oraz trucizn wszelkiej maści, nie mówiąc już o tym, że 70% zabudowań na Ukrainie zawiera w sobie rakotwórczy azbest, który zatruwa wszystko wokół.

euronews.green NEWS CLIMATE NATURE LIVING ECO-INNOVATION SERIES

copyright AP/Copyright 2022 The AP. All rights reserved.

By Estelle Nilsson-Julien
Published on 12/12/2023 - 06:31 • Updated 15/12/2023 - 15:58

Share this article Comments

70% of buildings in Ukraine are estimated to contain asbestos.

"When a bomb turns an entire building into rubble, the concrete is smashed into pieces. Everything from pieces of asbestos to old sofa cushions ends up mixed together", Professor Matti Kuitinen, an expert in architecture at Aalto University tells Euronews Green.

Russian shelling has triggered millions of tons of asbestos to be released, forming heaps of contaminated rubble - a cause for concern given that an estimated 70% of Ukrainian buildings contain asbestos.

While the risks of asbestos contamination are reduced when it is sealed in glue or cement, once exposed these risks significantly increase.

Top stories

- How did the Net become a cycling utopia?
- US forecasters twice as many hurricanes this
- What is animal diplomacy and

Więc wrócą do swoich krajów albo chorzy, albo zachorują w niedługiej przyszłości. W ten sposób cyniczne lewicowo-liberalne i neokonserwatywne elity zachodu wykorzystają europejskich ideowców do konfrontacji z Rosją, by następnie ponownie wyrzucić ich na śmietnik historii, tak jak uczyniono to z nazistami w latach 1940., wschodnioeuropejskimi narodowcami, w tym Polakami, po śmierci Stalina oraz drugim pokoleniem banderowców, a także patriotyczną częścią polskiej „Solidarności” w okresie końca historii lat 1990.

Kraje zachodu Europy, gdzie lewica oraz kręgi biznesowe upchnęły dziesiątki milionów imigrantów z trzeciego i czwartego świata, są kulturowym trupem. Ten kulturowy trup jednak jest pudrowany: ma ładnie pachnieć, dobrze wyglądać i być z pozoru silny i zdecydowany w swoim działaniu – na czas konfrontacji ze wschodem rzecz jasna.

Jednak to tylko pozory. Najlepsi ideowi Europejczycy (bynajmniej nie mówię tutaj o neonazistach, którzy także zjeżdżają się na Ukrainę) giną pośród zabójczego uranu i azbestu gdzieś w kraju, o którego nikt przez 25 lat nie dbał a przypomniano sobie o nim, aby rozbić sojusz rosyjsko-chiński i wbić klin w konsolidującą się ekonomicznie i infrastrukturalnie Eurazję. Kiedy już konfrontacja zachodu ze wschodem się zakończy albo poniesie klęskę, bojownicy za

sprawę zgniłego, zachodniego lewicowego liberalizmu, multikulturalizmu i innych mu pokrewnych destrukcyjnych dla nas ideologii, ponownie zostaną zapomniani. Tylko pytanie: czy z tego zachodu już wówczas cokolwiek pozostanie?

Aby jednak z niego coś pozostało ideowi Europejczycy, którym leży na sercu rzeczywista odnowa kontynentu i stworzenie dla przyszłych pokoleń odpowiednich warunków do rozwoju i bezpiecznej egzystencji, powinni skierować swój potencjał do wewnątrz, a nie na zewnątrz. Wróg państw narodowych, jednolitych etnicznie, narodowościowo i kulturowo nie znajduje się jak kiedyś, w 1920 roku, w czerwonej Moskwie. Wróg ten znajduje się wśród elit zachodnich.

Niemal dokładnie 70 lat temu, 29 maja 1954 roku w Holandii, miała miejsce pierwsza konferencja Klubu Bilderberg. To właśnie to tajemnicze gremium, stworzone przez brytyjski wywiad i sfinansowane przez amerykański, od 70 już lat buduje internacjonalistyczną Europę, gdzie narodowe kultury i tradycje są wyrzucane na śmietnik, i są zastępowane zgniłym lewicowym liberalizmem i amerykańszmem. 70. rocznica pierwszego zjazdu ponadnarodowego rządu anglosaskiej kontroli nad Europą jest odpowiednią granicą czasową, od której Europejczycy rozpocząć powinni wyzwalamie się z zależności od sił, które toczą ich kraje na dno i skierowanie swojego narodowego wysiłku tam, gdzie można i należy jeszcze ratować resztki naszej kultury i cywilizacji.

Autorstwo: Terminator 2019

Zdjęcie: [Sammy-Sander](#) (CC0) i zrzuty ekranów

Źródło: WolneMedia.net